

Transkrypcja nr8

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Lat mam obecnie 46, córka ma prawie 19, od miesiąca nie pracuję - zwolniłam się po 12 latach pracy, ponieważ po pierwsze - nie mam tam możliwości rozwoju i mi się nudzi, po drugie - chcę emigrować. Z różnych wykonywanych zawodów chyba najbardziej jestem tłumaczką. Jestem niezależna finansowo.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Zdecydowanie myślę o sobie jak o samodzielnej. „Samotna” sugeruje samotność, brak, stan niepożądany, smutek, etc. Macierzyństwo samo w sobie jest, moim zdaniem, zaprzeczeniem tego wszystkiego. Poczucie samotności w przypadku matki może się pojawiać tak samo, jak u nie-matek.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Byłam wprawdzie w związku, ale mieliśmy kryzys za kryzysem, co zakończyło się rozstaniem i na dziecko zdecydowałam się z pełną świadomością, że będę je wychowywać sama. A właściwie nie tyle „wychowywać” sama (bo „wychowują” w pewnym sensie wszyscy, z którymi dziecko przebywa albo u których się je zostawia), ile że to jest wówczas wyłącznie moja odpowiedzialność.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Chyba mogę powiedzieć, że reakcja wszystkich (w moim przypadku: na rozstanie) była pozytywna i to nie z powodu „złego męża”. Z ojcem córki na dobrą sprawę nigdy nie mieszkaliśmy razem, od zawsze ja miałam swoje mieszkanie, on swoje i chociaż często spędzaliśmy ze sobą czas, to żadne nie przeprowadziło do drugiego np. książek. Powiedzmy takie living-apart-together. Wynajęłam dom i zamieszkałam w nim razem z bliskimi mi kobietami. Zaczęłam być szczęśliwa i myślę, że to po prostu było widać - dlatego siłą rzeczy reakcja rodziny i innych była pozytywna. Podobnie zresztą było z samym przyjściem na świat córki.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Nawet, jeżeli takie sytuacje były, to najwyraźniej nie aż tak poważne, żeby mi zapadły w pamięć. Może dlatego, że córka ma nazwisko ojca - ale dziś w sumie tego żałuję i jakbym miała żyć od nowa, to dałabym jej swoje nazwisko.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Pozytywnie. Fakt istnienia córki, jej rozwój, obecność w moim życiu niesłychanie mnie wzbogacają. Nie mam przy tym poczucia, że coś za coś, że płacę za to jakąś cenę - więc że mogę wyważać pozytywy i negatywy. Oczywiście trudno powiedzieć, co by było gdyby, trudno mi sobie też wyobrazić, że mojej córki mogłoby nie być w moim życiu - ale myślę, że moje życie mogłoby wyglądać podobnie. Może mniej bym pracowała, mniej by mi zależało na stworzeniu „domu”. Może wyemigrowałabym wcześniej. To nie jest coś, co można porównywać.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samotnie matką?

Myszę, że samodzielne rodzicielstwo stawia przed matkami te same problemy, tylko że przed samodzielnymi czyni to bardziej jednoznacznie. Na przykład: godziny otwarcia szkoły a praca na etacie. Oczywiście dla mnie było, że tylko szkoła społeczna (podstawowa: do 17.00) wchodzi w grę i że muszę na nią też zarobić. Córkę w razie potrzeby odbierały różne osoby, od babci, dziadka, po moich przyjaciół. Zdarzało się, że musiała u nich nocować (np. w czasie delegacji), ale zawsze były to osoby, z którymi ona też była zaprzyjaźniona. W okresie jej szkoły podstawowej mieszkalam nadal z inną kobietą/ kobietami w domu, ale one również bywały w podróży itd.

To, co jest inne, to poczucie odpowiedzialności, lęk przed chorobą (i moją i dziecka, bo jestem jedyną osobą, która ewentualnie może dostać zwolnienie lekarskie na dziecko, a chcąc zachować pracę korzysta się z tego możliwie najrzadziej), lęk przed wypadkiem, śmiercią - bo jak ona sobie wtedy poradzi.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotnie matką?

Tak, to zabrzmiało autorytatywnie: ostateczne decyzje podejmuję ja. A wątpliwości, potrzeba konsultacji itd. i tak są zawsze.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Córka ma dobry kontakt z ojcem, tak częsty, jak tego chce. Dotyczy to także jego rodziny. Zawsze wychodziłam z założenia, że im więcej osób dziecko zna, nawiązuje z nimi więź, tym lepiej dla niego i jego rozwoju. Na pytania związane z ojcem odpowiadam (nadal) tak, jak na wszystkie: możliwie najbardziej szczerze. Szanuję go, więc może jest to łatwiejsze - bo nie należy „wieszać psów” na osobach bliskich dziecku.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Ojca. Dlatego, że wydawało się nam, że będzie ponosić negatywne skutki społeczne za nazwisko matki. Jak mówiłam żałuję tej decyzji i dziś podjęłabym inną.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Nie wiem, jak wpływa na dziecko brak ojca, czyli co by było inaczej, gdyby. Gdy córka zaczęła chodzić do zerówki, była jedyna w klasie na 20 osób. Dziś, gdy właśnie zdała maturę, może policzyć na palcach jednej ręki znajome osoby, których rodzice są razem. Problematyczne są raczej relacje, jakie ludzie mają ze sobą.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Stosunek społeczeństwa na pewno w dużym stopniu zależy od: po pierwsze - wieku matki (ja miałam 27 lat), pod drugie - wykształcenia i statusu społecznego (i matki i osoby „oceniającej”) . Zapewne też miejsca (pochodzę z Warszawy). Od stopnia zażyłości ze mną.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie odczuwam, pomagało mi zawsze bardzo dużo osób, włącznie z ojcem dziecka.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Weszłam w nowy związek, a potem w następny. Jest to kobieta, z którą moja córka ma dobrą relację. Powiedziała mi, że nam bardzo życzy szczęścia i żeby się nie przejmować reakcjami otoczenia. Mieszkamy razem i razem emigrujemy.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

zdecydowanie się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

raczej się nie zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem*

obecnym, a termin 'dziecko nieślubne', jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią"

raczej się nie zgadzam

11. *Zofia Mińska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalam. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie 'samodzielne macierzyństwo'. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarlatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

raczej się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

Może tylko pod wpływem cytatów: nie rozumiem, jak ludzie, nawet wykształceni, przyznają sobie prawo wygłaszania takich „prawd” jak powyższy cytat ze Stalińskiej (to, że ona nie rozumie, albo się nie spotkała, nie znaczy, że zjawisko nie istnieje); bądź tekst „guru” Eichelbergera, że „powszechnie wiadomo”, więc mamy kolejną prawdę objawioną. W III Reszy powszechnie było wiadomo, że rasa aryjska jest lepsza. Tak, oczywiście, że spotyka się takie stereotypy, ale stereotypy są na każdy temat, nie tylko single - matki się z nimi zderzają.